Nr. 110 [?]. We Lwowie sobota dnia 7 marca 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwukrotną przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty w *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(*Telegram „Dzien. Pol."*)

Odpowiedzi na interpelacje.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu w odpowiedzi na interpelację Breitera i tow. w sprawie sług pomocniczych przy państwowych władzach, oświadczył minister skarbu dr. Boehm-Bawerk, że co do zmiany postanowień o prawie wydalania ze służby, zachodzą ważne trudności natury administracyjnej i prawnej. We wszystkich przypadkach wydalań ma służba pomocnicza prawo wniesienia zażalenia do wyższych władz. Termin wydalenia wynosi 14 dni z reguły. Dla mających 5 lat służby wynosi obowiązujący termin miesiąc. Zresztą wypowiedzenia, wychodzące od służby, we wszystkich wypadkach trzymają się terminu 14-dniowego.

Minister rolnictwa Giovanelli odpowiadał na interpelację p. Krempy w sprawie wydania ustawy państwowej leśnej przeciw trzebieniu lasów w Galicji. Minister podniósł, że w Galicji istnieje jeden krajowy inspekter leśny i ośmiu powiatowych urzędników techniczno-leśnych, tak, że cały kraj podzielony jest na 8 powiatów lasowych. Ci urzędnicy mają powierzoną pieczę nad lasami. Minister uznaje konieczność pomnożenia personalu leśnego dla Galicji, jednak temu stanęły były w drodze przeszkody finansowe, nie wątpi jednak, że w najbliższej przyszłości będzie mógł w granicach finansowej możności skarbu państwowego przystąpić do odpowiedniego pomnożenia personalu techniczno-leśnego w Galicji.

Interpelacja.

Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów wniósł p. Albin Hannich interpelację do ministra obrony krajowej w sprawie zranienia pewnego fiakra wiedeńskiego przez porucznika, który to wypadek onegdaj się wydarzył.

Przyszłe posiedzenie izby.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia umieszczony jest na pierwszem miejscu budżet, na drugiem ugoda, a na trzeciem sprawozdanie komisji weterynaryjnej o odszkodowaniu za bydło, zabite z powodu pomoru.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisja parlamentarna Koła polskiego uchwaliła z całą stanowczością domagać się zwołania wiosennej sesji sejmu galicyjskiego, tem bardziej, że sesja ta może się odbyć bez szkody dla obrad izby poselskiej. Skoro budżet i ugoda przekazane zostaną komisjom, wówczas bez formalnego odraczania izby możnaby powiedzieć, iż termin następnego posiedzenia podany będzie na piśmie.

Podczas obrad komisyj mógłby obradować sejm. Byłaby tylko ta jedna niedogodność, iż członkowie sejmu, będący zarazem członkami komisji budżetowej, lub ugodowej, musieliby pojechać kilka razy do Wiednia na posiedzenia tych komisyj.

Reorganizacja rad szkolnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Deutsch-nat. Corr." donosi na podstawie informacyj z kół parlamentarnych, że rząd skłonny jest zmienić ustawę o organizacji rad szkolnych w myśl wniosku, przyjętego przez komisję oświaty o tyle, aby w radach szkolnych krajowych zasiadali: reprezentant szkół średnich i reprezentant nauczycielstwa ludowego.

Pogrzeb śp. Riegera.

(*Telegram własny „Dzien. polskiego"*).

Wiedeń. (Tel. wł.) Ks. Paweł Sapieha i ks. Wlazowski przyłączyli się do deputacji, która imieniem Koła udała się do Pragi na pogrzeb Riegera.

Wiedeń. Minister dla Czech Rezek udał się wczoraj popołudniu do Pragi, by reprezentować rząd na pogrzebie Riegera.

Praga. Wczoraj otwarto testament Riegera. Przeznacza on 200.000 kor. w papierach państwowych na cele narodowe i kulturalne, a mianowicie 150 000 kor. na utworzenie fundacji im. Riegera, z której corocznie w dzień śmierci jego mają być udzielane wsparcia i nagrody, — oraz 50.000 k. na utworzenie fundacji, z której co trzeci rok ma się udzielać 1000 kor. nagrody za najszlachetniejszy patrjotyczny narodowy czyn, albo za czyn nadzwyczajnej ofiarności, zaparcia się, chrześcjańskiej miłości, tylko osobom narodowości czeskiej. Rieger składa narodowi życzenia, aby nigdy sam siebie nie opuszczał i zawsze pokładał ufność w swe siły, aby zawsze wysoko cenił idealne i chrześcjańskie dążności, zawsze bronił swych praw, ale wystrzegał się gwałtu, nawet gdyby przynosił narodowi chwilową korzyść. Ostrzega naród przed zawiścią, która niestety w narodzie czeskim się rozpowszechniła, wzywa, by naród zawsze cenił kulturalne swe dążności.

Praga. Wczoraj przedpołudniem zwłoki Riegera w obecności członków rodziny i najbliższych przyjaciół zmarłego pokropiono poczem przeniesiono z domu do panteonu w muzeum czeskiem i złożono na katafalku na widok publiczny. Czescy akademicy z rapirami trzymali straż honorową. W panteonie zebrała się ogromna liczba publiczności.

Praga. (Tel. wł.) Namiestnik hr. Piniński nadesłał kondolencję na ręce rodziny.

Na dzisiaj zapowiedzianych jest wiele pociągów nadzwyczajnych.

Wczoraj padał deszcz ze śniegiem, mimo to ruch na ulicach był bardzo ożywiony.

Wrzenie na Bałkanach.

(*Tel. Dziennika pol.*).

Stambuł. Porta przesłała ambasadorom Austro-Węgier i Rosji sprawozdanie o zniesieniu band w wilajetach Skoplji i Saloniki. Porta zwróciła uwagę na doniesienie agencji Hawasa z Sofji, stwierdzające, że komitety pracują dalej, aby uniemożliwić akcję mocarstw.

Stambuł. Według dalszych wiadomości, walka, która wywiązała się koło Lubanowa, w wilajecie monastyrskim trwała od soboty do niedzieli pomiędzy bandą a oddziałem wojska, z którego 7 żołnierzy i kapitan poległo. W walce brała udział druga banda, która przyszła na pomoc pierwszej.

W dobrze poinformowanych kołach sądzą, że do reorganizacji w tamtejszych trzech wilajetach użyci będą oficerowie niemieccy.

Trzęsienie ziemi.

(*Tel. „Dzien. Polsk."*).

Asch. Onegdaj o godz. 5 po południu odczuto tu trzęsienie ziemi, które powtórzyło się o 10 wieczór i wczoraj o 6 rano. Ludność była ogromnie zaniepokojona. Po ustaniu trzęsienia uspokoiła się.

Karlsbad. Pierwsze trzęsienie ziemi dało się uczuć onegdaj o $1/2$10 wieczorem, drugie o 10, następnie wczoraj od 3 rano. Pierwsze było najsilniejsze. Panował spokój.

Kraslice. O szczegółach trzęsienia ziemi donoszą, że przedwczoraj, wczoraj i dzisiaj w nocy trzęsienia występowały tak silnie, że ludność zaniepokojona opuściła mieszkania i część nocy spędziła na ulicach. Dziś nastąpiło uspokojenie.

Plauen. (Saks.) W Vogtland dało się uczuć wczoraj ponowne trzęsienie ziemi.

Jeden z dzienników donosi, że w Unterbackenberg trzęsienie ziemi wyrządziło wielkie szkody, zwłaszcza w domach drewnianych. Deski i belki chwiały się. Wśród ludności panuje zaniepokojenie.

Karlsbad. Pomiary i badania przedsięwzięte w źródłach karlsbadzkich, dowiodły, iż trzęsienie nic nie zaszkodziło cieplicom tutejszym.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Pogłoska o ustąpieniu min. Witteka.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na giełdzie wczorajszej panował żywy ruch w papierach kolejowych, co motywowano początkowo energicznem wystąpieniem polskich członków komisji kolejowej, oraz komisji parlamentarnej Koła polskiego za upaństwowieniem kolei północnej. Dopiero wychodzący wieczorem na giełdzie „Börsecorrespondent" doniósł, iż walory kolejowe poszły w górę z powodu pogłoski o dymisji ministra kolei dra Witteka.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Przed wczorajszem posiedzeniem izby przybyła znowu do prezydenta Apponyiego deputacja, wręczając mu memorjał przeciw przedłożeniu wojskowemu. Deputacja weszła do parlamentu, śpiewając pieśni narodowe.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu p. Gabanyi (Kosz.) wygłosił przeciw przedłożeniom wojskowym dwugodzinną mowę, wypełnioną osobistemi wycieczkami. — Wielkie wzburzenie wywołało jego powiedzenie, że minister honwedów Fejervary jedną nogą stoi na emeryturze, a drugą w grobie. Partja rządowa poczęła wołać: „Pfuj!" i opuściła salę, a także większość Koszutowców wyszła ze sali. Pozostało zaledwie 5 do 6 posłów, którzy jednak po skończeniu mowy nie dali Gabanyiemu żadnych oklasków. Resztę posiedzenia wypełniła obstrukcyjna mowa p. Horvatha, (Koszutowca.

Budapeszt. Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie przemysłowców. Po mowach posłów uchwalono wnieść adres do sejmu z protestem przeciw ustawie wojskowej.

Opozycja węgierska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z kół utrzymujących stosunki z rządem węgierskim otrzymuję wiadomość, że opozycja w sejmie węgierskim wobec osób, które między nią a rządem podjęły się pośrednictwa, oświadczyła, że gotową jest odstąpić od obstrukcji, pod warunkiem atoli, iż cały gabinet poda się do dymisji.

W sprawie traktatów handlowych.

Kraków. We wtorek 10 bm. odbędzie

się posiedzenie tutejszej izby handlowej i przemysłowej, na które prezydjum przygotowało trzy ważne sprawy, mianowicie: sprawozdanie ze stanu przygotowań do zawarcia traktatów handlowych; sprawozdanie z ostatniej ankiety w sprawie projektu ustawy przeciw pijaństwu, wraz z opinją izby (referenci pp. Szarski i Dattner); wreszcie projekt ustawy o uregulowaniu handlu nasionami i nawozem sztucznym.

Afera księżnej Ludwiki.

Monachium. „Münchener Neueste Nachrichten" donoszą, że saski poseł, który bawił w Lindau, nie widział się wcale z księżną Ludwiką. Celem jego misji była konferencja z wielką księżną toskańską.

Stan zdrowia papieża.

Rzym. Na kazaniu z okazji postu, papież nie był obecny, ponieważ stan zdrowia wymaga wypoczynku. Katar prawie zupełnie ustąpił i papież nie leży z łóżku.

Sprawa Humbertów.

Paryż. Teresa Humbertowa zeznała, że ambasador francuski w Madrycie, wiedział o pobycie Humbertów, a nic nie uczynił, by ich uwięziono. Ambasador przeczy temu.

Podróż króla Edwarda do Francji.

Paryż. „Echo de Paris" donosi, że podróż króla Edwarda na Rivierę ma być rzeczą już zadecydowaną. Prawdopodobnie z końcem marca lub początkiem kwietnia pojedzie król do Francji i w Paryżu lub koło Paryża spotka się z Lubetem.

Śmiertelność w armji francuskiej.

Paryż. Senat dyskutował wczoraj o interpelacji w sprawie stosunków zdrowotnych w armji francuskiej. Senator Gottero podniósł, że niedawne oświadczenie ministra wojny, iż śmiertelność w armji francuskiej jest 4 razy tak wielka jak w Niemczech, wywarło wielkie wrażenie. Mowca stara się wykryć przyczyny tego. Minister wojny André oświadczył, że zarządzono już wszystko co tylko można, celem zmniejszenia śmiertelności w armji.

Walka kulturna we Francji.

Paryż. Na wczorajszej radzie gabinetowej prezydent min. Combes oświadczył zamiar wstrzymania pensji biskupowi Peigneux za jego nieprzyjazne wystąpienie przeciw rządowi, w liście pasterskim, wydanym z okazji postu.

Wypadki w Marokko.

Tanger. Donoszą z Fezu, że pretendent dostał się do niewoli.

Reorganizacja armji.

Londyn. W Izbie lordów postawiono ponownie wniosek, wzywający rząd do przedłożenia planu reorganizacji armji. Wniosek ten większością głosów odrzucono. Minister Landsdowne, broniąc stanowiska rządu, zaznaczył, że gdyby uchwalono mniejsze kredyty, aniżeli się rząd domaga, nie odpowiadałoby to istotnym potrzebom armji.

Izba sądowa.

(„Tortury w wojsku").

Lwów 6 marca.

Im bliżej końca rozprawy, tem więcej publiczności gromadzi się w wielkiej sali pałacu sprawiedliwości przy ul. Batorego. Setki osób odchodzą już od głównej bramy, ci zaś, którzy omyliwszy czujność portjera, potrafią wślizgnąć się do wnętrza, po raz drugi napotykają żywą przeszkodę u wejścia do sali w postaci woźnego i dopiero tę z trudem przesadziwszy, wciskają się do ławek, lub tłoczą w wąskich przejściach.

Rozpoczęła się rozprawa popołudniowa ogłoszeniem uchwały trybunału, przychylającej się do wniosku obrony o wezwanie do rozprawy jako świadka, b. ułana Pochwata, odmawiającej natomiast wszystkim innym wnioskom tak prokuratora, obrony, jak i osk. Marka. Stosownie do tej uchwały, odniósł się już przewodniczący telegraficznie do dyrekcji kolei państwowych w Krakowie z wezwaniem, by ta przysłała na jutrzejszą rozprawę Pochwata, który teraz pełni funkcje szybera kolejowego w jej obrębie.

Następnie odroczył przewodniczący ciąg dalszy rozprawy do soboty 9 godz. rano.

Skąpiec.

W jednym z pierwszorzędnych hoteli warszawskich zatrzymywał się stale, od lat kilkunastu, p. Ignacy B., zamożny obywatel ziemski.

Pan B. znany był w hotelu, wśród służby wśród służby zwłaszcza, że skąpstwa i... bezsenności.

Napiwków służbie nie dawał żadnych, a po nocach nie sypiał prawie zupełnie.

Nic też dziwnego, że przyzwyczajona do sutych datków służba hotelowa lekceważyła p. B.. usługując mu więcej z łaski, niż z obowiązku.

Wyjątek pod tym względem stanowił tylko 50 letni Jan M., numerowy, który nie łakomiąc się na napiwki, obsługiwał p. B. starannie, a nawet, gdy ten zasnąć nie mógł, siadywał przy nim i gwarzył z nim po nocach o dziejach dawnych, o przeszłości...

Często dzień biały zastawał starego sługusa przy łóżku pana, którego do snu jak dziecko układał...

Towarzysze Jana śmieli się z niego, podrwiwając, że na starość niańką został i to bezpłatną w dodatku. Ale Jan drwiny puszczał mimo uszu, a skąpemu dziedzicowi z jednakową gorliwością służył.

Od roku wszakże p. B. nie pokazał się ani razu w hotelu, jakkolwiek przedtem, najmniej już raz na miesiąc zajeżdżał.

I zapomniano w końcu o skąpym, cierpiącym na bezsenność gościu i ze starego Jana drwić już przestano.

Wczoraj jednak w całym hotelu, rozbrzmiewały znowu nazwiska pana i sługi i nikt już nie drwił ze starego Jana.

Wezwany do jednego z adwokatów Jan. M. dowiedział się, że p. B. od dłuższego czasu złożony jest ciężką chorobą i że stan jego jest beznadziejny.

— Pan B. polecił mi podziękować wam, Janie, za opiekę, jaką otaczaliście go zawsze — rzekł adwokat — a ponieważ stojąc w hotelu, w ciągu lat piętnastu, nigdy wam nic nie dał, przysyła dziś dla was oto ten napiwek.

Napiwek okazał się iście królewskim, był to bowiem przekaz na... 3.000 rubli...

Rozrzewniony Jan nic wiedział na razie, czy to sen, czy jawa, nie wiedział czy ma przyjąć pieniądze, czy odrzucić je, ale adwokat przemógł skrupuły poczciwego sługi.

— Wszak macie dzieci, prawda?

— Sześcioro, proszę pana.

— No to dla dzieci schowacie te pieniądze.

Jan pieniądze zabrał, postanawiając jechać do dobrego pana i osobiście podziękować mu za dar tak hojny.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 7 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul Długosza 8) od godziny 6 7 wieczorem, doc. polit. dr. L. Brunner: „Teorje i pojęcia chemji" (z doświadczeniami). — W sali ratuszowej od godziny $7^1/_2$ – $8^1/_2$ wieczorem, prof dr. K. Wojciechowski i p. J. Tenner: „Poezja polska wieku oświecenia". Wykłady ilustrowane wygłoszeniem utworów.

Teatr miejski: „Tosca", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert jubileuszowy. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Rodzina żydowska", czyli „Zwycięstwo wiary chrześcijańskiej", sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Sobota (7): Tomasza z Akw. — Bogowita. (22): SS. Mucz. w S. Wschód słońca o godzinie 6 minut 38 zachód o godzinie 5 minut 47.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 2° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Pani marszałkowa, Andrzejowa hr. Potocka, wyjechała na dwa tygodnie do Warszawy.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł adjunkta urzędów pomocniczych dyrekcji policji, Karola Tyrlika z Nadbrzezia do Krakowa, a oficjała policji, Henryka Engelmana, z Krakowa do Nadbrzezia, poruczając temu ostatniemu kierownictwo ekspozytury policyjnej w Nadbrzeziu.

Z uniwersytetu. P. Juljusz Wincenty Danikowski, rodem z Dałowic w Królestwie Polskiem, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Zwrot pieniędzy za bilety, opłacone w dniu 2 marca w kasie odczytów pani Marji Konopnickiej, odbędzie się 7 i 8 bm. w kasie wystawy korespondentek na politechnice lwowskiej od godziny 10 przedpołudniem do 5 popołudniu.

Wypadek na kolei. Dyrekcja kolei państw. donosi: Dnia 5 marca nastąpiło na stacji w. Chryplinie boczne starcie się maszyny pociągu nr. 1212 z wozem sygnałowym pociągu towarowego nr. 373. Podróżni, ani personal nie doznali żadnego obrażenia.

Wykaz sprzedanych realności w styczniu 1903. Sprzedali: Jetti Menkes urodz. Baron Baschy vel Bercie Oberländerowej za 4766 kor. $^{11}/_{120}$ realn. ul. Leona Sapieby 21. Jadwiga z Eminewiczów Burzyńska Irenie z Bieńkowskich Batowskiej za 23 000 kor. ul. św. Zofji 16. Jan i Antonina Gorzelani Janowi i Emilji Kittlerom za 1400 kor. lwh. 1842/II Mojżesz Salamon 2 im. Selzer Racheli Selzerowej za 200 kor. $^{1}/_{64}$ realn. ul. Bóżnicza 14. Zofja Plattnerowa Agacie Fallowej za 65 400 kor. ul. św. Mikołaja 7. Marja i Michał Łabowicz Janowi Sajkiewiczowi za 200 kor. $^{4}/_{24}$ z $^{1}/_{8}$ części ul. Gipsowa 1 Jan i Wiktorja Murzyńscy Rudolfowi i Julji mał. Pottyondim za 2350 kor. lwh. 1471/I. Marja Kanasiewicz Adamowi Hidziukowi za 240 kor. $^{1}/_{9}$ realn. Pasieki łyczak. 13. Katarzyna Hidziuk Adamowi Hidziukowi darowizna $^{1}/_{9}$ realn. Pasieki łyczak. 13. Dr. Jan Dylewski Edmundowi Łozińskiemu za 27 000 kor. lwh. 1825/I. Stanisław Bieczyński drowi Stan. Witołdowi 2 im. Bieczyńskiemu darowizna ul. Kleinowska 4 Klara Karth i Amalja Scheller Boruchowi Feilerowi za 28 000 kor. ul. pod Dębem 20. Esig Józef i Sindel Rappaport drowi Samuelowi i Dretli Blime 2 im Rappaportom za 42 000 kor. $^{3}/_{6}$ części z połowy realn. ul. Krasickich 20. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo Janowi i Paulinie małż. Brolikom za 15 400 kor. ul. Zamarstynowska 40. Mojżesz Aron 2 im. Hamber Ozjaszowi Hamberowi darowizna $^{1}/_{2}$ realn. ul. Żółkiewska 19. Chany Drucker zam. Bodek Frymecie Lowiczowej za 7600 kor. $^{3}/_{5}$ części realn. ul. Łazienna 8. Jakób Fein Klarze Löchel, Chanie i Jakóbowi Bodekom za 29.600 kor. lk. $1402^{2}/_{4}$ lwh. 1693/II. Jakób i dr. Maks Sprecher I. gal. Tow. akcyj. rafinerji spirytusu we Lwowie za 664 700 kor. Bogdanówka 10. Władysław i Kamila Romualda 2 im. Słuszkiewicze Władysławowi i Marji Barbarze 2 im. Stachiewiczom za 176 000 kor. ul. Ochronek 6. Marja Barbara 2 im. Stachiewicz Władysławowi i Kamili Romualdzie 2 im. Słuszkiewiczom za 72.000 kor. ul. Cłowa 6. Galic. akcyjny Bank hipoteczny Izaakowi Gruszce za 50.000 kor. ul. Ogórkowa 2 Jędrzej Dubiniak (syn) Jędrzejowi Dubiniakowi (ojcu) za 100 kor. $^{1}/_{20}$ część realn. ul. Szeptyckich (gr. nzb.) Michał i Agnieszka Hawlingowie Jakóbowi i Karolinie Ehrenfeldom za 6000 kor. pl. Unji brzeskiej 7. Malwina Sochocka drowi Franciszkowi i Zofji Majchrowiczom za 24.000 kor. ul. na Kopiec 6 Józef i Franciszka Czochara Janowi i Antoninie Gorzelanym za 3320 kor. lwh. 1808/I Jakób Himel Sarze Himelowej za 250 kor. $^{1}/_{8}$ część realn. ul. Owocowa 12. Gittla Jüttes Zofji Jüttes ur. Margolinowej za 10 000 kor. $^{1}/_{3}$ realn pl. Krakowski 14 Michał Bałaszeskuł i Eugenjusz Flosz Romanowi Capińskiemu za 13.400 kor. ul. Ubocz 5. Samuel Kwaśnicki Karolowi Czudżakowi za 51 245 kor. ul. Gołębia 12 i ul. Kalecza 7. Piotr i Marja Zarańscy Stanisławowi Ćwiokowi za 5200 kor. lk. $1538^{1}/_{4}$. Malwina Białobrzeska Helenie Suchardowej za 48.000 kor. ul. Sadownicka 11.

Odpowiedzialność lokatora za szkodę wyrządzoną przez jego służbę. Wskutek zaniedbania zamknięcia kurka wodociągowego przez służbę w lokalu redakcji pewnego pisma, napłynęło tyle wody, że przelała się przez sufit do parteru, wyrządzając ogromne szkody. Właściciel domu żądał zapomocą skargi od redakcji pisma odszkodowania.

Redakcja zaś zarzuciła, że wydała polecenie służącemu, aby zawsze przed opuszczeniem lokalu skontrolował dokładnie kurki wodociągowe i ewentualnie pozamykał, nie jest zaś obowiązaną wykonywać tej kontroli osobiście. Sąd pierwszej instancji oddalił powoda ze skargą z powodu, że lokator odpowiada za winę swojej służby tylko wtedy, jeżeli

mu przypisać można winę w wybraniu sobie służby (owie, że zły służący, a trzyma go), co w niniejszym wypadku nie zachodzi. Sąd apelacyjny, do którego się gospodarz odwołał, przychylił się do żądania gospodarza, gdyż z §§ 1109 i 1111 u. c. wypływa, że lokatorowie odpowiedzialni są za szkodę wyrządzoną przez swą służbę.

Najwyższy trybunał nie uwzględnił skargi rewizyjnej redakcji, a to z następujących powodów:

Gdy z jednej strony jest ustalone, że szkoda wyrządzoną została nie wskutek przypadku, lecz wskutek tego, że kurki wodociągowe w lokalu redakcyjnym nie były dobrze pozamykane, z drugiej zaś strony nie może być sekwestjonowany obowiązek najemcy do pilnowania, aby kurki wodociągowe były należycie zamykane, przeto nie może też być podaną w wątpliwość odpowiedzialność najemny za szkodę powstałą przez niedopełnienie obowiązku.

Okoliczność, że lokator do wykonywania tej czynności ustanowił sobie trzecią osobą, nie znosi jego osobistej odpowiedzialności wobec gospodarza za należyte dopełnienie umowy i za szkodę powstałą wskutek jej niedopełnienia. Wobec tego redakcja była obowiązaną kurki pozamykać, a skoro tego uczynić zaniechała, jest za skutki tego odpowiedzialną.

Komisja „nożyczkowa" tj. ta, której miejska komisja budżetowa przekazała rewizję budżetu rozchodów odbyła wczoraj posiedzenie, na którem spełniła swe zadanie. Chodziło, jak pisaliśmy o wyszukanie takich rozchodów w preliminarzu, z których możnaby się w roku bieżącym wstrzymać.

Otóż komisja ta przyszła do przekonania, że są projekty rozchodów, które w razie nieodbitej konieczności możnaby prolongować. Skreśliła więc, a właściwie zaproponowała skreślenie wydatków w dziale budowy nowych dróg i bruków, oraz zakupna nowych materjałów do tych budowli drogowych.

W ten więc sposób wykalkulowała zmniejszone rozchody o 124 000 k., tj. właśnie o tę kwotę, która potrzebna jest do zrównoważenia z przychodami preliminowanemi bez jakiegokolwiek podwyższania podatku domowo-czynszowego lub dadatków do podatków bezpośrednich.

W sprawie protestu nauczycielstwa wnieszonego do prezydjum miasta, oświadczam co następuje:

Nie podpisywałam żadnego protestu przeciw komisji lustracyjnej, gdyż ani krytyka, ani ocena gospodarki miejskiej do mnie nie należy. Natomiast na życzenia pp. nauczycieli podpisałam, jako koleżanka nauczycielstwa do rady szkolnej okręgowej, prośbę do prezydjum magistratu, by zapobiegło ogłoszeniu drukiem przez komisję lustracyjną nazwisk osób stanu nauczycielskiego ze szczegółami, którym ogłoszenie osobom tym materjalną szkodę wyrządzić mogło.

Wincenta Longchamps.

Teatr ludowy wystawia dziś „Rodzinę żydowską", w niedzielę popołudniu sztukę Zapolskiej „Tamtem", wieczorem zaś „Zaręczyny Rózi" Bolesławicza. Na wszystkie przedstawienia bilety prawie rozkupione.

Wczoraj odbyła się generalna próba „Rodziny żydowskiej", sztuki sympatycznej, tak dla żydów, jak dla chrześcijan — i wypadła doskonale. Wątpić też nie należy, iż dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienia zapełnią teatr ludowy po brzegi.

Tyfus plamisty we Lwowie. Przed kilku dniami przywieziono na tutejszą klinikę oczną, zostającą pod kierunkiem dr. Machcka, chorego na trachomę, u którego po trzech dniach skonstatowano tyfus plamisty. Odosobniono go natychmiast od innych chorych, równocześnie wzięto pod ścisłą obserwację lekarską chorych z kliniki i służbę i przeprowadzono jak najsurowsze środki desinfekcyjne. Jest więc nadzieja, że po tak energicznej akcji, tyfus plamisty ograniczy się na tej jednej tylko osobie, a miasto nasze uniknie wielkiego niebezpieczeństwa.

Obłąkany porucznik w kościele. Wczoraj wieczorem, zrobił w kościele św. Anny awanturę jakiś młody, około 26 letni mężczyzna, ubrany elegancko, a zdradzający objawy obłąkania. Uwiadomiony o zajściu komisarjat II dzieln., odesłał człowieka tego na policję, gdzie człowiek ten okazał w fotografję opatrzoną swoją legitymację. Nazywa się on Haller, i jest porucznikiem 12 batal pionierów w Krakowie.

Uwiadomiona o wszystkiem komenda placu, przysłała natychmiast lekarza wojskowego z czteru żołnierzami oddziału sanitarnego i zabrała nieszczęśliwego do szpitala wojskowego.

Detektyw na ochotnika. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem w wczorajszym popołudniowym „Dzienniku polskim", dodać należy, że złodzieje okradali mieszkanie p. Mykietyna w oczach tegoż żony, ciężko chorej, (5 dzień po połogu) kiedy zaś biedna kobieta przerażona krzyczeć poczęła, złodzieje poczęli grozić jej dłutem i tem zmusili ją do milczenia.

Brudy wszechniemieckie. Wolf ogłasza w swem piśmie skandaliczne rewelacje co do swej żony Obwinia ją, że utrzymywała stosunek z Schoenererem i że podczas procesu jego w Mostach, zdradzała jego tajemnice. Skandal przybiera coraz większe rozmiary i kompromituje nietylko Wolfa i Schoenerera, ale całe stronnictwo wszechniemieckie.

Zwierzęca zemsta. Z Elizawetpola donoszą pisma rosyjskie o okropnej zbrodni, jakiej tam dopuścili się na kupcu Abadżanowie, stryjeczni bracia, Martyros i Emanuel Leliewowie. Abadżanow, wraz z innym kupcem, Dżalatowem, prowadzili karawanę, złożoną z objuczonych wielbłądów. Prócz nich, znajdowało się 3 poganiaczy. W pobliżu granicy, na karawanę napadła szajka rozbójników. Wobec tego, że napastnicy doskonale byli uzbrojeni, o oporze nie mogło być mowy. Rozbójnicy odprowadzili całą karawanę do odległego wąwozu, gdzie przedewszystkiem zakłuli Dżalatowa kindżałami, poczem rozebrali do naga Abadżanowa, rozpalili stos i poczęli wycinać jeńcowi kawałki ciała i w jego oczach, piec ja w ogniu. Z nieszczęsnego A. krew lała się strumieniem. Kiedy A omdlał już z bolu i upływu krwi, wówczas straszliwi mordercy dobili go wystrzałem z rewolweru poczem zwłoki spalili na stosie Poganiacze byli tylko biernymi świadkami zbrodni. Oprawcy tak mało uwagi na nich zwracali, że udało im się zbiedz. Morderstwo było aktem zemsty za to, że A. wpłynął na usunięcie jednego ze stryjecznych braci, Martyrosa Leliewa, z posady wójta

Szczury w Londynie. Przebudowa starych ulic londyńskich Strand i Holborn pociągnęła za sobą nieoczekiwane skutki. Wypędzone z kryjówek szczury, zalegają tysiącami sąsiednie ulice i gnieżdżą się po domach. Jeden z dzienników donosi, że restauracja, przylegająca do teatru „Gaiety", musiała zamknąć lokal na parterze i na pierwszem piętrze. Szczury pogryzły 1700 serwet, potłukły setki butelek wina i piwa, pożarły wszystkie zapasy i zjadły nawet papierosy. Pies, ratler, specjalnie do łapania szczurów tresowany, którego na noc zamknięto, został przez szczury zjedzony. Dziewczyna, usługująca gościom w „barze", zostawiła pieczeń z kartoflami, którą jadła, by obsłużyć gości, a gdy wróciła, zastała talerze puste; dwa olbrzymie szczury schwyciły jedzenie i ukryły się z niem w kredensie.

Odznaczenie kobiety. Warszawiankę, dr. Felicję Mendelsonównę, w dowód uznania szczególnych zasług, położonych na polu lecznictwa w Egipcie, obdarzył sułtan, jak donosi „Journal officiel de Constantinople", rzadko udzielanym orderem „Chefakar".

Z izby sądowej. Wiedeń. (Tel. wł.). Przed przysięgłymi stawał wczoraj poważny mieszczanin wiedeński Piotr Raspor, pod zarzutem iż zabezpieczywszy swój magazyn futer na wysoką kwotę od kradzieży, futra wysprzedał, następnie zaś sfingowawszy kradzież z włamaniem, zażądał odszkodowania od asekuracji. Nadto przedtem już dwa razy miał narazić asekurację na szkodę przez podpalenie własnego magazynu Raspor, który do niedawna jeszcze jako powszechnie poważany kupiec i mieszczanin, piastował rozmaite urzędy miejskie, na policji przyznał się do wszystkiego. W więzieniu śledczem atoli począł udawać niemowę i kretyna, tak samo na rozprawie udawał kretyna nie odpowiadał na pytania ale wręcz udawał, że nie wie, gdzie się znajduje i kto do niego mówi. Pomimo zeznań świadków i orzeczenia lekarzy nie odstępował od swojej taktyki przez kilka godzin. Rozprawę odroczono z powodu zachorowania jednego z przysięgłych.

Z politechniki Wiedeń. (Tel). Cesarz zamianował starszego inżyniera fabryki akumulatorów w Frankfurcie, Edwina Hauswalda, zwyczajnym profesorem na politechnice we Lwowie.

Na cześć p. Bittera. Poznań. (Tel. wł). Na cześć p. Bittera, urzędnicy niemieccy urządzili komers pożegnalny. Bitter, w mowie, wygłoszonej podczas komersu, oświadczył, iż w całem jego urzędowaniu, przyświecał mu tylko jeden cel: wzmocnienie stanowiska Niemiec na kresach wschodnich.

Run w Pradze. Praga. (Tel.). W ciągu dnia wczorajszego wyjęto z Kasy oszczędności 1,200 000 koron, a włożono 126.000.

Odznaczenie. Rzym. (Tel). Rada municypalna, nadała honorowe obywatelstwo Marconiemu.

Katastrofa w kopalni. Rzeszica. (Tel.) W kopalni węgla austrjo węgierskiego towarzystwa kolei państwowych nastąpił wybuch. Dwaj robotnicy zginęli.

Straszna zbrodnia Hamburg. (Tel. wł.). Pewna włościanka w Kulltrop zamordowała swoich troje dzieci w wieku lat 6, 4 i 2 mimo, iż 11-letnia córka usiłowała ją powstrzymać od tego strasznego czynu. Następnie sama dobrowolnie zgłosiła się do sądu. Jako powód swego czynu podała to, iż jej mąż i 15-letni syn mieli się na tych dzieciach dopuszczać zbrodni przeciw moralności Ojca i syna aresztowano.

Aresztowanie szpiega. Aden. (Tel) Biuro Reutera donosi, że aresztowano pewnego wojskowego inżyniera rosyjskiego, gdy się zbliżył do twierdzy. Ubrany był wprawdzie po cywilnemu i przedstawił się jako geolog, jednak stwierdzono, że jest szpiegiem i że należał do rosyjskiego okrętu.

Piękne dochody. Essen (Tel. wł) Wdowa po Krupie podała w fasji podatkowej dochód w kwocie 14 miljonów marek. W roku zeszłym dochód podany był przez Kruppa na 22 miljonów koron.

Z kraju.

Brody. (Pogrzeb.) Wczoraj o godzinie 4 po południu z przysługującymi honorami wojskowymi zostały złożone na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Aleksandra Westa, emer. kapitana 9 pp. zmarłego w 63 roku życia. W kondukcie brał także udział ze swoją kapelą tutejszy korpus weteranów, którego zmarły był prezesem honorowym i wieloletnim członkiem honorowym. Liczne zastępy publiczności i deputacje wielu stowarzyszeń, które także towarzyszyły pielgrzymowi ziemskiemu do wrót wieczności, świadczą o wielkim szacunku, jakiego zasłużenie zacnością swojego charakteru zawsze śp. kapitan doznawał.

Nowy Sącz (Policja przed sądem.) We wtorek rozpoczęła się rozprawa przeciw p. Tomaszowi Konieczkowskiemu, inspektorowi policji przy magistracie w Grybowie, oskarżonemu o torturę w aresztach policyjnych w Grybowie, popełnione na włościanach 19 letnim Szczepanie Gawliku i 20 letnim Jędrzeju Obrzucie ze Stróż wyżnich pod Grybowem.

W szynku w Grybowie bawili się poszkodowani wraz z innymi chłopami. Z powodu awantury, jaka powstała wśród libacji, policjant Gruca aresztował ich. Naprzód zaprowadził Gawlika, którego oskarżony jako inspektor policji już w strażnicy policyjnej powitał kilkoma silnemi uderzeniami pięścią w twarz i głowę, a wepchnąwszy go do kozy, poprawił mu jeszcze tam kilkoma uderzeniami a to dlatego, że Gawlik jak pod przysięgą zeznał, żądał przysłania mu lekarza. Oskarżony bowiem uderzył go pięć do sześciu razy w lowe ucho tak silnie, że przeciął mu błonę bębenkową.

Następnie przyprowadził policjant Obrzuta, którego oskarżony inspektor także okładał kilkoma uderzeniami w twarz i głowę. Policjant Gruca, który poszkodowanych aresztował, przyznał także, że oskarżony uderzył kilka razy poszkodowanych w twarz i głowę.

Rozprawę na razie odroczono.

Przeworsk. (Rocznica powstania.) W dniu 1 marca święcił Przeworsk uroczystem nabożeństwem i wieczorkiem pamiątkę bohaterskiej walki z przemocą w r. 1863.

W nabożeństwie odprawionem w tutejszym kościele parafialnym wzięli udział: garstka powstańców z roku 1863 zamieszkujących tutejszy powiat, sokoli w strojach uroczystych, straż ogniowa, reprezentanci miasta, wszystkie cechy i korporacje z chorągwiami i mnóstwo publiczności wśród której widzieliśmy z zadowoleniem przeważną część włościan. Solenne nabożeństwo odprawił ks. Pyzik, a patrjetyczne wzniosłe kazanie wygłosił ks Mach.

Wieczór w sali „Sokoła wypełnionej po brzegi publicznością odbył się wieczorek.

Ulanów. (Zamach morderczy.) Piszą z Ulanowa: Przed kilku dniami starszy komisarz straży skarbowej p. Reichel, podczas urzędowania w koszarach oddziału straży skarbowej w Ulanowie, spotkał się z gwałtownymi wyrzutami st. strażnika Gazka, który twierdził, że przez niego nie awansował i wogóle doznaje z jego strony prześladowań. Po wyjaśnieniu p. R., że on mu zupełnie nie szkodził, zdawało się, że st. strażnik tem się uspokoił Po chwili wyszedł też z kancelarji. Pan R. nie przeczuwając nic złego, podpisywał przy biurku raporty, gdy w

tem wpada Guzek uzbrojony w siekierę i uderza go nią z całej siły. Znajdujący się równocześnie w kancelarji respicjent, powstrzymując szaleńca, osłabił zamach tak, że komisarz otrzymał cięcie w lewą rękę, którą się zasłonił. Guzka, który zdaje się cierpi na manię prześladowczą, odstawiono do aresztów tutejszego sądu, gdzie pozostaje w śledztwie pod obserwacją dwóch lekarzy.

Z krajowej rady szkolnej.

Rada szkolna kraj. zamianowała Kazimierza Woyczyńskiego zastępcą nauczyciela w szk. realnej w Tarnowie; Tomasza Kostiuka zastępcą naucz. w gimn. w Drohobyczu; zamianowała w szkołach ludowych: Henryka Michalskiego naucz. 3 kl. szk. wydział. męskiej w Wieliczce; Jana Jacyka naucz. 5 kl. szk. męs. w Ropczycach; Barbarę Żurowską naucz. 5 kl. szk. w Borszczowie; Jana Kucharczyka, naucz. 5-kl. szk. w Suchej.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Antoniego Śliwińskiego w Mielnicy; Natalję Bilwinównę w Olchowcu; Stanisławę Taraskównę w Libiążu wielkim. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jana Walczyka w Siedliskach; Romana Turasza w Chotyńcu; Marcina Zalewskiego w Woli dobrostańskiej; Julję Hołowiecką w Kiernicy; Stefana Trompeteura w Boryszkowcach; Antoniego Markiewicza w Bednarowie.

Przeniosła: Marję Rejowską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Przysietnicy na równorzędną posadę do szkoły w Białej wyżnej; przeniosła w stan spoczynku: Jana Floryana, nauczyciela w Biegonicach; Ludwikę Gardulską, nauczycielkę w Wiśniczu nowym.

Ze wspomnienia o Riegerze.

Wiedeński nasz korespondent pisze:

Kiedy przed laty kilkunastu przybyłem jako dziennikarz do Wiednia, przywiozłem ze sobą listy polecającego do Riegera i natychmiast do niego się udałem. Stary już wówczas wódz Czechów mieszkał w więcej jak skromnej „maison meublée“ przy Schwarzspanierstrasse, gdzie obok niego mieściło się wielu innych posłów polskich. Rozpocząłem rozmowę po niemiecku, ale Rygier, rzuciwszy okiem na list polecający, odpowiedział mi z miejsca po polsku, i to wcale dobrze, z nieznacznym tylko akcentem czeskim. Nie znałem w karjerze dziennikarskiej drugiego polityka, tak chętnego do informowania prasy i tak rozumiejącego jej potrzeby. Przychodziłem do niego bardzo często i zawsze otrzymywałem ściśle, a dokładne informacje. Razu jednego nie pomnę już, który z dzienników polskich, zarzucił Riegerowi moskalofilstwo, Rieger, który wszystkie polskie dzienniki czytywał, zaprosił mnie do siebie i dobrą godzinę prawił o swoich sympatjach rosyjskich, które są ani większe ani mniejsze od sympatyj polskich i mają podkład wyłącznie kulturalny. Przy tej sposobności żalił się gorzko, że dzienniki polskie wszelkie wiadomości słowiańskie czerpią ze źródeł niemieckich. „U największych waszych wrogów czerpiecie informacje“ — rzekł. — Szeroko też i często mawiał o swojej tak zw. pielgrzymce do Moskwy i o perfidji niemieckiej, która się z tej okazji objawiła i stale objawia.

Umiał także być żartobliwym. Pewnego razu miałem napisać do paryskiego „Figara“ szkic o stronnictwach w Austrji. Wtedy było w Izbie obok staroczeskiego już i stronnictwo młodoczeskie, złożone z dziewięciu członków, pomiędzy którymi rolę, nie tyle wybitną, ile osobliwą, grał Dr. Waszaty. Udałem się więc do Riegera z zapytaniem, jakby najdobitniej, dla Francuzów najzrozumialej, przedstawić różnicę programową pomiędzy Staroczechami a Młodoczechami. Rieger uśmiechnął się złośliwie. „Za wiele pan chcesz — rzekł — sam dałbym coś za poznanie tej różnicy. Wiadomo mi tylko, jak młodoczeskie stronnictwo powstało i tą wiadomością mogę się z panem podzielić.“

Z najpoważniejszą już miną jął mi więc opowiadać, jako pewnego razu przyszedł zrana do hotelu Hamerand, gdzie mieszkał Waszaty i przez zapomnienie, nie zapukawszy, otworzył drzwi pokoju. Waszaty mimo 70 lat, wyglądający pozornie na młodego człowieka, stał bez peruki, łysy jak kolano; zwykle krucza broda zupełnie siwa, różowane we dnie policzki pokryte zmarszczkami, a zęby — w szklance wody na stole. Rieger obiecał dyskrecję, ale raz dał się jednak skusić i opowiedział tę historję w klubie. „Z zemsty — zakonkludował — założył Waszaty stronnictwo młodoczeskie“. W rok po tem opowiadaniu, Młodoczesi ławą weszli do parlamentu, a sam „ojciec narodu“ Rieger upadł przy wyborach.

Ś. p. Rieger miał w Polsce licznych przyjaciół, którzy wiernie zachowują pamięć o dzielnym bojowniku pobratymczego narodu.

* * *

Mało znanym jest szczegół z życia Riegera, był on w r. 1849 niemal codziennym gościem u ks. Adama Czartoryskiego, gdzie zapoznał się z emigracją polską i węgierską. Na naleganie tajnych agentów austrjackich był aresztowany, ale natychmiast uwolniony.

* * *

W r. 1860 hr. Gołuchowski zaproponował cesarzowi powołanie Riegera do gabinetu, udaremnili to jednak Niemcy.

* * *

W testamencie swym polecił dr. Rieger, ażeby darem honorowym, który mu złożono w r. 1888 z okazji 70 rocznicy urodzin, a który wynosi przeszło 200 000 koron, rozporządził zarząd Tow. „Svetobor“ w porozumieniu z czeską akademją Fr. Józefa.

* * *

Pogrzeb śp. Riegera odbędzie się na cmentarzu wyszehradzkim. Ciało złożone zostanie w grobowcu rodzinnym, gdzie leży już córka i siostrzenica zmarłego.

* * *

Cała Praga, a z nią całe Czechy przybrały żałobę. Śmierć Riegera zepchnęła na dalszy plan wszelkie wydarzenia. Z całej monarchji i z poza jej granic nadchodzą liczne depesze kondolencyjne. Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

Dział ekonomiczny.

— **Brody** 5 marca W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 3 do 4 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało mdłe.

Sprzedawano: proso z dalszych okolic po 4·05 do 4·10 rs.; groch z dalszych okolic po 6·15 rs.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 2·90 do —·— rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·20 do 3·30 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa, stacja kolejowa Brody.

Wiedeń 6 marca. (*Giełda zbożowa*). (Kurs w koronach i po 50 kilogramów) Pszenica na wiosnę od 7·64 do 7·65, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·— żyto na wiosnę od 7·— do 7·01, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; kukurydza na maj-czerwiec od —·— do —·—, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec sierpień od —·— do —·—; owies na wiosnę od 6·30 do 6·31. Usposobienie silne. Pogoda piękna.

— **Budapeszt** 6 marca. (*Giełda zbożowa*). (Kurs w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od 7·64 do 7·65, na maj od 7·54 do 7·55, na październik od 7·52 do 7·53 żyto na kwiecień od 6·74 do 6·75, na październik od —·— do —·—; owies na kwiecień od 6·04 do 6·05, na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj od 6·15 do 6·16, na lipiec od 6·20 do 6·21; rzepak na sierpień od 11·75 do 11·85. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie spokojne. Pogoda piękna.

Wiedeń 6 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 685·—, Akcje węg. Zakł. kred. 741·50, Akcje Anglobanku 276·—, Akcje Unionbanku 540·—, Akcja Laenderbanku 410·50, Akcje Bankverein 494·—, Akcje Bodencredit 955·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 693·50, Akcje kolei południ. 53·—, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbetal 450·—, Akcja kolei Północnej 5480, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 385·—, Akcja Rima Muranji 477·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1642·—, Akcje fabryki broni 340·—, Akcje tureckie tytoniowe 344·—, Obligi węg. indemn. 99·15, Renta majowa 100·50, Austr. renta koron 100·95, Węgierska renta koron. 99·45, 5½ l. listy Tow. kred. ziemsk. 97·95, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·65, 5 proc. listy Banku hipot. 111·—, 4 proc. Gal. oblig. propin. 99·80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99·90 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·—, Losy tureckie 119·—, Marki 117·12, Ruble 253·25

Wiedeń 6 marca Kurs giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. —·—; Austr. zakł. kr. z. obpr. z r. 1889 3 proc. 269·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264·—; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc, 278·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259·25; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89·25; Tureckie ob. prem kolej. po 400 fr. 118·25. b) bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·—; Zakł. kredyt dla h. i p. po 100 zł. 431·—; Clary 40 zł. m. k. 179·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 75·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 75·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 178·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł 55·25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 74·—; Salma 40 zł. m. k. 232·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 74·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 439·—

— **Wiedeń** 6 marca (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 22·70 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·— Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 39·60 do —·—. Tendencja silna.

— **Berlin** 6 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 216·60, Staatsbahny 149·25, Disconto Comandit 193·30, Berlińskie Tow. handl. 159·—, Laura 217·75, Bochumery 186·10 Kolej połud. wschodnio-pruska 87·25 Ruble za gotówkę 216·45, Kolej warszaw. wied. 186·50, Kolej morza Śródziemnego 91·90, Kolej Meridionalne 138·50, Losy tureckie 131·50, Renta włoska —·— Harpener“ kopalnie węgla 175·10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 365·50, Lombardy 14·75, Kolej Henry 106·75, Niemiecki bank narodowy 118·90, Kanada Profered 130·10; Akcje żeglugi hamburskiej 105·75; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 216·05.

— **Frankfurt** 6 marca Austr. kred. 216·50; Kolej państw. 149·40; Laura 218·— Disconto 193·50; Alpiny —·—.

— **Paryż** 6 marca 3% renta 100·27; marka 29·95.

— **Berlin** 6 marca Austrj. banknoty 85·35, spirytus —·—.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego